

POLSKA ZACHODNIA

DIENNIK POŚWIECONY SPRAWOM NARODOWYM I SPOŁECZNYM NA KRESACH ZACHODNICH

Redaktor naczelny: Edward Rumu. Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26 Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hauze
REDAKCJA: ADMINISTRACJA: REPREZENTACJA:
Dzienna: Katowice, ul. Moniuszki 10. Tel. 337-87 Katowice, ulica Kościuszki 15. Telefon 304-26. Bielsko, ulica Pasaż 1. Telefon Nr. 3657.
Nočna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78 Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu, P. K. O. Katowice 303 551. Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.
Abonament miesięczny zł 2,50 z doręczeniem do domu. Ceny ogłoszeń: wiersz jednoliny milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za słowo 20 gr. Lekopisów nie zwraca się.

Niemcy pod wrażeniem katastrofy zderzenia pociągu Hitlera z autobusem

Berlin. Katastrofa kolejowa pod Langwedel wywołała w całym Niemczech olbrzymie wrażenie. Dzienniki poranne przyniosły tylko komunikat urzędowy Biura Informacyjnego. Z wyjątkiem „Deutsche Allgemeine Ztg.”, która opatrzyła tę wiadomość wstępem z mowy ministra Goebbelsa wygłoszonego na zgromadzeniu w Pałacu Sportowym. Wstęp ten brzmiał: „Jutro dowiedziecie się z dzienników, że wódz i kanclerz Rzeszy wyszedł cało z wielkiej katastrofy kolejowej. Musimy w tem widzieć zrządzenie losu, że danem mu bę-

dzie dokonać swego dzieła i że praca ruchu narodowo-socjalistycznego uwieczniona zostanie powodzeniem.” Po nadjeździe pierwszych informacji o katastrofie gen. dyr. towarzystwa kolei Rzeszy Dornmüller wyjechał niezwłocznie na spotkanie Hitlera do miejscowości Stendal w prowincji magdeburskiej, a stamtąd udał się na miejsce wypadku. Prowadzone śledztwo nie zostało ukończono. O dotychczasowych jego wynikach donosi berlińska „Nachtausgabe”, że wedle przeprowadzonych badań nieszczęśliwy wypadek został przy-

puszczalnie spowodowany tem, iż samochód, wiozący 20 członków grupy teatralnej z powodu gęstej mgły przejechał przez zamkniętą prawidłowo zapórę i porwany został przez nadjeżdżający w tej chwili pociąg pospieszny. Ilość ofiar śmiertelnych wzrosła do 16. Są to członkowie amatorskiego teatru ludowego z miejscowości Stade w prowincji hannowerskiej. Jechali oni właśnie na występ do Verden. Pogrzeb ofiar odbędzie się w niedzielę. Wszyscy zabici pochowani zostaną we wspólnym grobie.

Brak pieniędzy i surowców przeszkodą w rozroście Reichswehry

Paryż. „L'Oeuvre” donosi, że przed 6-ciu tygodniami odbyło się w Berlinie posiedzenie rady ministrów, na którym prezydent Banku Rzeszy Schacht oświadczył kaucezowi Hitlerowi, że brak surowców w Rzeszy Niemieckiej stoi na przeszkodzie powiększeniu stanu liczebnego Reichswehry ze 100.000 do 300.000 w ciągu 1 1/2 roku. — Brak dewiz nie pozwala na zakup stali, miedzi, cyny, skór i bawełny. Na posiedzeniu ten Schacht przedstawił plan wykorzystania złomów żelaznych i resztek innych surowców, aby uzupełnić braki. Schacht oświadczył dalej, że jeżeli Niemcy będą w dalszym ciągu pozostawać w osobotniemu dyplomatycznemu, nie da się przeprowadzić zwiększenia zbrojeń. Ten stan rzeczy, jak twierdzi pismo, tłumaczy ostatnie posunięcia Niemiec, mianowicie podróże specjalnych wysłanników do Anglii i Francji.

Wódz partyzantów w Mandzurji poddał się

London. Z Tokio donoszą. Agencja „Kokutsu” podaje wiadomość, że najniebezpieczniejszy wódz partyzantów chińskich w Mandzurji Sin-Szun poddał się władzom japońskim. Sin-Szun na czele swego oddziału dokonał szeregu śmiałych napadów na pociągi kursujące na kolei wschodnioc chińskiej. Dwa razy Sin-Szun zaatakował pociągi wojskowe. Na czele oddziału zwanego „Żelaznym bractwem krwi” Sin-Szun toczył zwycięskie walki z oddziałami japońskimi. Agencja „Kokutsu” twierdzi, że istnieje niezbita dowody, że Sin-Szun zabił według wskazówek agentów sowieckich i że był przez nich zaopatrywany w broń i amunicję.

Tragiczna śmierć na hałdzie

Dąbrowa Górnicza. Na hałdach hut Bankowej w Dąbrowie wydarzył się tragiczny wypadek. Gorąca szlaka, wyrzucona na hałdę obsuwała się i zasypała leżące na hałdzie mężczyźne. Gdy wypadek zauważono i odkopano zasypanego nie dawał on już znaków życia. Nazwiska ofiary wypadku nie zdołano ustalić.

Napad na strażników celnych

Sosnowiec. 5-ciu osobników napadło na jadących na rowerach dwóch strażników celnych na drodze gminnej w Gniazdowie, pow. zawierciańskiego. Jeden z strażników w obronie własnej użył broni, raniąc ciężko napastnika Romana Sosniczkę. Ranny w drodze do szpitala zmarł. Pozostali napastnicy zbiegli.

Polsko-hiszpański traktat handlowy

Madryt. Poseł R. P. w Madrycie m. Perłowski oraz minister stanu Rocha podpisał traktat handlowy polsko-hiszpański, parafowany niedawno.

Krwawe, znamienne zajście w Zagłębiu Saary

Paryż. Havas donosi z Saarbrücken: Onegdajszej nocy miał tu miejsce tragiczny wypadek, mianowicie jeden z chłopców policji cudzoziemskiej, rekrutowanej indywidualnie przez komisję Saary, prowadząc samochód zraniał przechodzącą kobietę. Przechodnie, świadkowie tego wypadku, rzucili się na oficera, tak, iż ten uważając, że grozi mu niebezpieczeństwo wyjął rewolwer i strzelił raniąc jednego z napastników. Napastnicy zaatakowali ponownie oficera i poturbowali go ciężko, tak, iż zarówno jego, jak i rannego „przezeń osobnika przewieziono natychmiast do szpitala

Nowy poseł Polski w stolicy Estonji

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, nac. wydziału prasowego M. S. Z. p. Przesmycki został desygnowany na stanowisko posła R. P. w Tallinie. Agrement dla p. posła Przesmyckiego zostało już udzielone.

Olbrzymie powodzenie Kiepur w Wiedniu

WIEDEŃ. Kiepura wystąpił onegdaj w operze państwowej w sztuce „Turandot”. Przed rozpoczęciem przedstawienia Kiepura przemówił do publiczności, prosząc o więcej udziału w zbiorce na rzecz bezrobotnych. Zbiórka przyniosła pokaz sum. Kiepura był podczas przedstawienia przedmiotem gorących owacji ze strony publiczności. Po przedstawieniu u wejścia do gmachu opery zebrał się tłum, który zmusił Kiepurę do odpiewania kilku pieśni. Koncert uliczny trwał przeszło 10 minut.

Podpisanie polsko-rumuńskiego układu handlowego

Warszawa. Po 3-dniowych naradach został zawarty i podpisany w ministerstwie przemysłu i handlu układ regulujący wymianę towarów między Polską i Rumunią na okres najbliższego roku. W układzie tym zostało przeprowadzone dostosowanie do nowych warunków dawnych norm, regulujących obopólną wymianę oraz płatności za towary.

Strasna katastrofa samochodowa pod Berlinem

BERLIN. Onegdajszej nocy wydarzyła się na szosie Zossen — Mittenwalde pod Berlinem strasna katastrofa samochodowa, którą ze względu na panującą zmkro dopiero nad ranem zauważono.

Naskutek panującej gęstej mgły samochód pasażerski, wiozący 3 osoby, właściciela lokalu restauracyjnego, oficera policji i kupca stoczył się do kanału, przyczem wszyscy pasażerowie utoneli.

Nowy poseł Estonji w Warszawie

TALLIN. Stanowisko posła estońskiego w Warszawie obejmuje z dniem 1 stycznia p. J. Markus, dotychczasowy radca poselstwa estońskiego w Londynie.

Groźny pożar w Łodzi

ŁÓDŹ. Onegdaj w godzinach popołudniowych wybuchł pożar w magazynie chemicznym Zakładów przemysłowych firmy Ludwik Geyer. Magazyn spłonął doszczętnie wraz z nagromadzoną ilością paleniami materiałami. W płomieniach poniosło śmierć 2-ch robotników, zatrudnionych na pierwszym piętrze magazynu. Kilku strażaków i komendant jednego z oddziałów straży odniosło poparzenia. Straty sięgają około 200.000 zł.

Zamach na dygnitarza sowieckiego na Ukrainie

Ryga. Z Moskwy donoszą: Na Ukrainie południowej dokonano zamachu na przewodniczącego miejscowego sovietu w miasteczku Czerwonij Luh w pobliżu Odessy. Według przeprowadzonych dochodzeń nieznani sprawcy oddali kilka strzałów przez okno domu, w którym mieści się so-

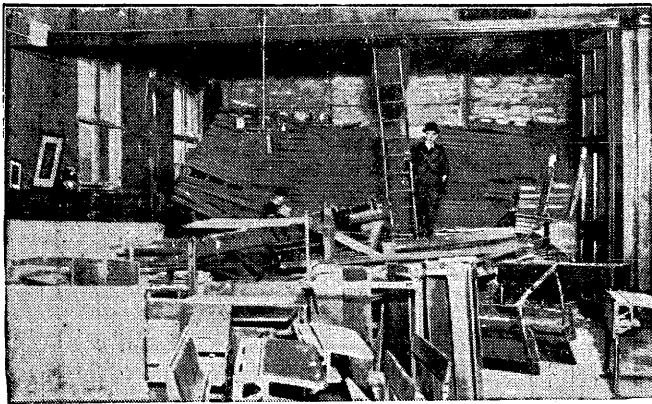
wiet. Prezes sovietu, Kara jest ciężko ranny.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zamachu wysłano z Odessy licznych funkcjonariuszy policji politycznej, którzy dokonali aresztowań.

Zuchwałe włamanie do „Orbisu” w Katowicach

Katowice. W ub. niedzielę w godzinach pomiędzy 13 a 16-gi włamali się nieznani sprawcy do Biura Podróży „Orbis”, na Rynek w Katowicach, skąd po rozpruściu ogniotrwałej kasy, wyjęli z niej kasętkę, rozbili ją i zabrali około 2 tys. zł w bank-

notach po 100, 50 i 20 złotych. Ponadto rozbili podręczną kasętkę, z której zabrali 336 zł. Włamania dokonali zawodowi włamywacze. Policja wszczęła energiczne śledztwo.



W Liverpool (Anglia) zapadła się podłoga w auli szkoły ludowej pod wezw. św. Klemensa w czasie uroczystości gwiazdkowej. Z 500 osób, zgromadzonych w sali, 300 osób wpadło do 8 metrów głębokiej piwnicy, przyczem 211 dzieci i rodziców wydobyto z pod gruzów z posramami członkami i ciężkimi okaleczeniami.

Ograniczenie napływu Żydów na uniwersytetach Ameryki

Nowy Jork. Problem t. zw. numerus clausus znalazł się na porządku dziennym uniwersytetów amerykańskich. Dr. James Mac Connaughy rektor uniwersytetu w Midletown wystosował do młodzieży żydowskiej, uczącej się w t. zw. klasach przygotowawczych, list, w którym przestrzega ich przed zapisywaniem się na fakultet medyczny. Rektor przytacza w liście swoim cy-

fry statystyczne, wykazujące, że Żydzi, choć stanowią zaledwie 4% St. Zjednoczonych, na I roku studiów medycznych w uniwersytetach Ameryki stanowią 17% studentów, oraz, że wśród kandydatów na fakultetach medycznych tej jesieni stanowili aż 50%. Rektor wyraźnie się zastrzega, że list jego nie ma być uważany za wyraz tendencji antysemickich.

Z niedoli lodo polskie w Niemczech

Przegrana walka o jedno dziecko polskie

Prasa polska w Niemczech przynosił o ostatnim czasie wstrząsający opis walki o jedno dziecko polskie, walki, rozegranej między chlebodawcą dzieckiem polskiego, a całym aparatem lokalnej administracji niemieckiej. Terenem jej stały się Kaszuby, gdzie w ostatnich latach zlikwidowano prawie całkowicie polskie szkolnictwo prywatne. Jedną dzisiaj szkoła polska na Kaszubach istnieje w Ugoszczu, wszystkie zaś inne są zamknięte, gdyż władze niemieckie nie udzielają nauczycielom polskim zezwoleń na nauczanie. Zamknięte są więc w dalszym ciągu szkoły m. in. w Osławie Dąbrowie, Plotowie, Rabacinie oraz Kłęczynie.

Sprawa, na którą zwracamy niżej uwagę, charakteryzuje dosadnie metody germanizacyjne, jakie stosuje się specjalnie na Kaszubach, zagrożonych jakoby przez irredentę polską. Strona niemiecka dąży do całkowitego zlikwidowania na tym terenie śladów życia polskiego wszelkimi możliwymi drogami i sposobami. Za „Głosem Pogranicza i Kaszub” podajemy przebieg całej tej walki o duszę jednego dziecka, polskiego z Kaszub.

Wdowa Hefta w Kłęczynie (pow. bytowski) oddała córkę swą Agnieszkę na służbę do rodziny polskiej, Brzezińskich w Ugoszczu. Opiekun dziecka i zarazem ojciec jego matki, pragnąc jako Polak, by dziecko uczyło się w języku ojczystym, postanowił posłać je do polskiej szkoły prywatnej w Ugoszczu.

Skoro mała Agnieszka znalazła się w polskiej rodzinie w Ugoszczu, już jakaś „Schwester Alma” ze Studzienicy zaczęła zabiegać około matki, przestrzegając ją przed posyłaniem córki do szkoły polskiej. Wpłynęłyby to — perswadowała — ujemnie na położenie pani, bo nie mogłaby pani w tym wypadku liczyć na „Hitlerspende”. Agnieszka mimo to jednak zaczęła chodzić do szkoły polskiej.

I zaczęła się teraz istna procesja w stronę wdowy H. Pan „Schulrat” G. z Bytowa osobiście z nią konferował, obiecując jej podobno wystąpienie się u landrata o rentę dla córki, skoro ją z Ugoszczy weźmie zpowrotem do domu. Niemniej starszy landrat M. z Ugoszczy miał zabiegać u matki i opiekunki dziewczynki w tym kierunku, aby Agnieszka wykroczyła z polskiej szkoły. Wśród zainteresowanych o los Agnieszki znalazł się wreszcie i urzędnik kryminalny Sch. z Bytowa.

Czego ta trójka nie dokazała, tego dokonał sołtyś gminy Kłęczyno, Ernst Rasche z Hopfenkrug. Został on jako członek partii wyznaczony sołtysem w Kłęczynie. Ceną wycofania Agnieszki ze szkoły polskiej i ze służby z rodziny polskiej stała się miesięczna zapomoga w wysokości 10,— mk., która sołtyś przyznał wdowie H. z kasy gminnej.

Dzięki powyżej opisanym „zabiegom” uboga gmina musi teraz płacić 10,— mk. miesięcznie wdowie H., która pod względem materialnym wcale nie jest tak potrzebująca.

Do powyższego dodaje „Głos Pogranicza i Kaszub” co następuje:

„W XX wieku, w okresie porozumienia polsko-niemieckiego, uboga ludność polska musi płacić na germanizowanie małej Polki Agnieszki H. Czyż, aby uda się przekształcić Agnieszkę na „eine deutsche Frau nach

dem Muster einer rassigen germanischen Matrone”? Życie i krew nie pozwalają kpić ze siebie, w życiu nieludzie o niespodzianki... Jeżeli tu mierzalną siłą wyłazi nie wkraczając, to dzieła opiekunki wdowy H. czasem staną niewątpliwie przed niespodzianką.”

zawsze
KONIAKI WINKELHAUSENA
wszędzie

Wystawa Towarzystwa Propagandy Sztuki Plastycznej z Krakowa

Prawdziwa bania obfitości malarskiej rozbiła się w ostatnich czasach nad Katowicami: w trzech punktach miasta — trzy wystawy! Na Sztuczni Torze akwarelista, malarz kwiatów — Siemiński, w Rarytasie orientalista, ale przede wszystkim twórca nowego kierunku w grafice, pionier drzeworytu wielobarwnego w Polsce, opartego o mistrzów japońskich — A. Laszenko, od wczoraj w reprezentacyjnym salonie w Województwie — grupa artystów-plastyków krakowskich. Mają Katowiczanie obzerne i widać pole do porównań, do snucia rozważań nad wczoraj, dziś i jutro malarstwa polskiego. Okazuje się naderwzrost, i to najwzrost, że bez względu na „szkoły”, na kierunki, na to, czy maniera danego malarza jest starsza, czy najbardziej nowa, czy technika jest ta lub inna — wszędzie widzimy talenty tegie, indywidualności mocne!

Najwięcej problemów nasuwa, a może i najcięższe opory wewnętrzne, w pewnej części widów budzi, z natury rzeczy zresztą, wystawa Towarzystwa Propagandy Sztuki Plastycznej z Krakowa. Tu skupili się bowiem przebojowcy, zwolennicy najnowszych prądów, wystąpiło kilkadziesiąt artystów, zrzeszonych w kilku grupach z Kapistami, Formistami, grupą Zworników oraz kilku przedstawicielami Przymatu na czole. Utrudnia poniekąd orientację brak katalogu, co jest tem przykrejsze, że niektóre obrazy nie są zapoatrzone w podpis. Wystawę otworzył wczoraj w zastępstwie Pana Wojewody P. Wicewojewoda Dr. T. Saloni w obecności dość licznie zebranych widzów, którzy z ciekawością oglądali kilkadziesiąt poróżnionych w salonie obrazów. Znać było wśród znacznej części zwiedzających pewną dezorientację. Nic dziwnego: wszak to malarstwo oparte na deformacji, na świadomości

niem wywołaniu formy, na dziwnym nie-rzuceniu od niej i od treści, na egzotyce, na gustu laika, wzbogaceniu palety. Toteż gra kolorów o dziwacznej nieraz harmonii, indywidualne akcenty, bardzo mocno, samowolnie i przekornie uwydatnione, natrafiały tu i ówdzie na nieprzygotowany teren. Potworzyły się grupki żywo dyskutujące, przyczem ogniskiem głównym sporów z miejsca stali się przedewszystkiem p. Zbi-gniew Pronaszko i Jan Cybis. Chodziło głównie o akt nr. 52, ośdziany przez jednego „od czci i wiary”, wynoszony przez innych pod niebiosa, dalej o jego martwą naturę a także o rzeczy p. Cybisa, najtępszego talentu z grupy kapistów, jego martwą naturę i pejzaże, tu i ówdzie przezmawiane. Wiele też uwag sprzecznych spowodował obraz p. Taranczewskiego. Natomiast wszystkim podobny był gwałt p. Rudzkiej, pejzaże p. Orkanowej, dające przeważnie widoki z jej wsi rodzinnej, pejzaże Gierzbaka, szlachetne w tonie, o ogromnej wrażliwości kolorystycznej, rzeczy p. Studnickiego. Bardzo wyraźny profil malarski ma p. Nacht z grupy kapistów, którego zestroje harmonijne berw są może obce słowiańskiemu odczuciu, ale są mocne w wyrazie. Na osobną wzmiankę zasługują batalistyczne obrazy E. Giepperta.

Wystawa odgrywa rolę orzeźwiającej zimnej kąpieli, zmusza do zastanowienia się, niejednokrotnie do przewartościowania dotychczasowych pojęć, i co jeszcze ważniejsze, upodobać. To zaś jest najtrudniejsze: trudno bowiem i darmo, ale sztuka apeluje przedewszystkiem do uczucia, jest przedewszystkiem wartością duchową. Warto pójść na wystawę byłych secesjonistów z Pałacu Sztuk Pięknych w Krakowie i zobaczyć samego siebie w tem „najdziśniejsem” ze zwierciadeł sztuki.

„Polacy Zagranicą”

Doniosła przemiana, jaka się dokonała wśród 8-milionowej rzeszy Polonii Zagraniczej, a która było stworzenie Światowego Związku Polaków z Zagranicy w lecie bieżącego roku, znajduje dokładne i szczegółowe omówienie w ostatnim numerze 3-4 „II Zjazdu Polaków z Zagranicy” organu Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

W artykule wstępnym p. t. „Nowe sadana” B. T. Lepecki omawia główne wytyczne programu dalszej pracy, zgłaszanych w zwartej organizacji zagranicznych Polaków. Stronę organizacyjną II Zjazdu Polaków z Zagranicy przedstawia Stefan Szewowski („Jak społeczeństwo polskie organizowało II Zjazd Polaków z Zagranicy”).

Michał Pankiewicz porusza sprawę ożywienia życia społecznego Polonii zagranicą („Jak ożywić życie społeczne Polonii zagranicą?”). Odpowiedź na pytanie „Czem jest Światowy Związek Polaków z Zagranicy dla i do kogo obywateli” daje w entuzjastycznym artykule Władysław Oszeła.

Wyniki obrad II Zjazdu w poszczególnych dziedzinach życia społeczeństwa polskich zagranicą oraz niektórych impetach ze Zjazdem związanych przedstawiają kolejno: Dr. Eugeniusz Zdrojewski — „Sprawy kulturalno-oświatowe na II Zjeździe Polaków z Zagranicy”; W. J. — „Łączność gospodarcza Polonii Zagraniczej z Macierzą”; K. O. — „Po zamknięciu wystawy „Polaka i Polacy w świecie”; M. Mił-Misiąg — „Konferencja przedstawicieli prasy polskiej z zagranicy”.

Stanisław Gasiorowski w artykule p. t. „Związek Pisarzy i Publicystów Emigracyjnych” omawia znaczenie i cele nowo powstałej organizacji polskich pisarzy i publicystów emigracyjnych.

Witold Hulanicki w krótkiej impresji p. t. „8 dni po Polsec” kreśli swo wspomnienia z wycieczki dziennikarzy polskich z Ameryki po kraj.

Opinia Polonii Zagraniczej o II Zjeździe Polaków z Zagranicy znajduje wyraz w artykule Haliny Karnickiej p. t. „Rodzaj z obywateli w II Zjeździe Polaków z Zagranicy”. St. Dobrowolski obrazuje w swym artykule życie Polonii na terenie Buenos Aires („Polacy w Buenos Aires”).

Ciekawie informacje zawierają dalsze działy miesięcznika: Kronika Światowego Związku Polaków „Z życia Polaków Zagranicą” oraz „Z nowych książek”.

Ze szczególnym uznaniem należy podkreślić staranne opracowanie strony graficznej oraz szaty ilustracyjnej numeru.

Wykrycie gniazda szpiegowskiego w Wiedniu

WIEDEN. Policja wiedeńska na terenie 4-jej dzielnicy miasta wykryła tajną centralę narodo-socjalistyczną. Centrali tej jeden z woźnych urzędu kancelarskiego dostarczał aktów urzędowych, które przepisywano i wysyłało zagranicę. Woźnego Riedlera aresztowano. Przyznał się on do winy. Poza-tem aresztowano kilka jeszcze osób m. in. pewnego urzędnika państwowego.

Katastrofa w kopalni

LONDON. W jednej z kopalń w Lancashire wybuchł wczoraj pożar, wskutek czego trzech górników poniosło śmierć.

Pod Sheffield zasypanych zostało w kopalni 4-ch górników. Jeden z nich wyszedł bez szwanku, lecz trzej pozostali wydobyli zostali po 6-godzinnej akcji ratunkowej w stanie bardzo groźnym. Wrócić jeden z nich zmarł.

Równie pewnym było, że, wcześniej czy później Silenzi będzie uwolniony, ale Rudi Moser był pewien, że dopóki nie odnajdą dziecka, Walentyna i Silenzi nie będą występować przeciwko niemu.

Bardziej, aniżeli na ugodzeniu i ukaraniu jego, zależało obojgu na odnalezieniu dziecka. Był do pewnego stopnia przekonany, że gdyby — absurdalna hipoteza — miał możliwość wejść w bezpośrednie stosunki z matką i oddać jej syna, otrzymaliby może od niej wzmacniające go do pomocy w wyratowaniu się.

Hipoteza. Absurd. Fantazje. Ale spłot tych wszystkich fantazji, zaledwie naszkicowanych, nie zbadał, nie wypracowanych nawet, dyktował Moserowi, jak ma się zachować w przeciągu tych dwóch dni.

Wyjechałszy z Biarritz z tym jedynym ustalonym planem: dostać się do Paryża, wycofać pieniądze i przekroczyć granicę, — zdołał wykonać go w tak krótkim czasie, że mógł on stanowić rekord. Był już w Paryżu i wycofał w Cr  dit Lyonnais pakiet, wysłany w wieczór zbrodni pod adresem Waltera Klausas, a nadto olbrzymią sumę, zamkniętą w safesie, podczas gdy sędzia śledczy zjawił się po raz pierwszy w Willi R  z i usłyszał od marszałka dworu, że pan sekretarz żyje.

Gdy wrócił tam po raz drugi i odkrył, że zaszła ucieczka, Rudi Moser przebył już granicę w Bazylei; trzynastą godzinę potrzebna mu było na przybycie z Biarritz do Bordeaux do Paryża; przybywszy tu o północy, miał czas wypocząć i rano o dziewiętej był już w Banku. W dwie godziny potem wsiadł do ekspresu Pary   — Bazylea i o dziewiętej wiecz  r znajdował się na terytorjum szwajcarskim. Trzydzieści dwie godziny wystarczyły mu do postawienia granicy między sobą, a swymi przeciwnikami.

(Ci  g dalszy nast  pi.)

FLAVIA STENO.

Noc   w. Wawrzy  ca

Z wielkiego prze  łoty Haleska Wi  słowska.

57) (Ci  g dalszy).

Odpowiedział zatem bez wahania:
— Mamusia jest w Ameryce.
— Doskonale. A my jedziemy do niej.
— Tak.

Dziecko, tym razem, klasnęło w r  czki i u  miechn  ło się.

— Jedzmy tam razem — rzek  o.
— Chwileczk  . Mały Jerzy Luisi, który jedzie na spotkanie swojej mamusi, z kim tam jedzie?

— Z tob  .
— A kto ja jestem?
Luli zdawał się namy  lać.
— Tego nie wiem — rzek  ł wreszcie.
— Chcesz powiedzieć, że nie pamiętasz. Ja jestem wujcio Walter.

→ Wujcio Walter — powt  rzy  o dziecko.
Ale w jego oczach by  ł niepok  w i zmieszanie, wyrażające nieprzewidywan   nieufno  ć.

Jakby chc  c przecie  ć te rozmowy, rzek  o:
— Jedziemy?
— Zaraz. Nie m  wi si   jednak: „jedziemy”. M  wi si  : „drogi wujcio, czy chcesz,   eby  my pojechali?”
Luli zamilk  ł.
— Zrozumia  ł?
— Tak.

Poci  g wje  cha na ma   stacyj   z wielkim humorem.

— To nasz, ten poci  g? — spyta  l ch  pczyk, nagle zainteresowany.

— Nie, nasz nadejdzie p  źniej.

— Kiedy?

— Niedlugo: ale je  eli nie b  dziesz mnie nazywa  ł „wujciem”, nie nadejdzie.

Luli zmarszczy  ł brwi.

Wszystkie te nakazy zaczyna  y go nudzi  ć; nie trzeba by  o ju  z wi  cej nazywa  ć si   „Luli”; trzeba by  o m  wić „wujciu!” temu cz  lowiekowi, który wydawa  ł mu si   taki antypatyczny...

— Ale ja ci   nie znam — rzek  ł

— Bo jeste  s g  ptaskiem i nie masz pami  ci.

Poniewa   w tej chwili inny poci  g wje  cha na stacyj  , Moser podni  si   si   i wszed   do niego z dzieckiem, niepewny jeszcze, co zrobi.

Teraz, siedz  c w przedziale pierwszej klasy, na przeciw malca, nap  ł u  pionego wra  zeniami i obfito  szem, ni   zwykle,   niadaniem, Rudi Moser zapytywa  ł samego siebie, sk  d mu przysz  a my   odbierania Luli z zakladu.

Nic nie wiedzia  ł.

Dokona  ł tego czynu, jako jednego z calego szeregu czyn  w, wykonanych automatycznie, nie uzgadniaj  c go z zamys  em, nie organizuj  c planu.

Wydawa   mu si   rzecz   rozstr  pn   odebra   dziecko, z  nim, natrafiaj  cy na jego   lady, naskutkiem przypadkowej informacji, Walentyna i Silenzi mog  by je zabra  . Gdy   odnalezienie Luli r  wna  o si   absolutnemu dowodowi winy jego, Mosera i jeszcze co   innego mog  o oznaczać utrat   dla niego jedyne   mo  liwego sposobu ocalenia.

Napewno wyjazd jego by   ju  , w tej chwili, dumaczony, jako moralny dow  d winy, ale nie by   jeszcze dowodem stwierdzonym, którym sta  by si  , gdyby Luli zosta   wys  dzony.

Śląsk — Naprzód 2:1 (2:0)

Finalowy mecz o wejście do Ligi, kończy się po mało ciekawej grze zwycięstwem ex-ligowców. — Bardzo dobry sędzia. — Wzorowe zachowanie się publiczności. — Mikrofon Radja Pol. na boisku Naprzodu.

Wczoraj odbył się na pięknym, trawiastym boisku Naprzodu w Lipinach, oczekiwany z niezwykłym zainteresowaniem, finalowy mecz o wejście do Ligi PZPN.

Mecz ten w wypadku zwycięstwa Naprzodu, musiałby być powtórzony, a raczej rozegranyby jeszcze jedno dodatkowe spotkanie na neutralnym boisku. Śląskowi natomiast wystarczyło do zdobycia 1-go miejsca wynik nierozstrzygnięty. Ze P. Z. P. N. przypisywał wielką wagę do powyższego spotkania świadczą fakt wydelegowania na zawody specjalnego obserwatora w osobie p. J. Mallowa. — Zarządzono ze strony władz bezpieczeństwa cały szereg środków ostrożności, zmobilizowano silniejsze niż zwykle oddziały policji. Porządek jednak był wzorowy. Zachowanie się 8-tysięcznej rzeszy widzów było ponad wszelkie pochwały. Mimo, że Naprzód miał przewagę, mimo, że publiczność pragnęła zwycięstwa swoich pupiłów, ani razu nie zakłócono spokoju. Takie zachowanie się 8-tysięcznej rzeszy widzów wyraźnie o jej sportowym wyrobieniu, o obiektywnym osądzeniu wartości sportowych poszczególnych faz gry, oraz graczy.

Fakt tego naprawdę sportowego zachowania się publiczności świętochłowickiej i lipiniackiej podkreślamy z prawdziwą satysfakcją. Z zachowania się tej publiczności winna brać wzór inna publiczność.

Niemalą zasługę tego spokojnego przebiegu meczu przypisać należy sędziemu krakowskiemu p. Sznajdrowi, który swym spokojem, energicznymi i obiektywnymi rozstrzygnięciami, doskonałą orientacją w najtrudniejszych nawet sytuacjach wybił się na czoło polskich sędziów. P. Sznajder przed autorytet wśród graczy, oraz publiczności śląskiej. To nie ulega żadnej wątpliwości. Mecz odbywał się w atmosferze przyjacielskiej, co jak na zawody o tak wielkiem znaczeniu, wydaje się rzeczą dość dziwną i niezwykłą. W ciągu całego meczu sędzia wkroczył tylko w wyjątkowych wypadkach, zwłaszcza w momentach, kiedy zachodziła obawa, że gracze w ferworze walki, zapomną o przepisach.

Mecz był bardzo ciekawy w pierwszej połowie, oraz w części pierwszej drugiej połowy. Ostatnie dwadzieścia minut natomiast były zupełnie nieciekawe, toteż szkoda, że właśnie na ten okres przypadła, bardzo udana zresztą transmisja radiowa.

Przechodząc do opisu przebiegu meczu musimy zauważyć, że Naprzód absolutnie nie zasłużył na przegraną, był bowiem przez cały czas stroną atakującą. Ze Naprzód nie potrafił strzelić takiej ilości bramek, któreby mu zapewniły 1 miejsce, jest to wyłączną zasługą doskonałego dysponowanego Mrozka w bramce Śląska, który swymi śmiałymi wybiegami, poprawnym ustawianiem się zasłużył sobie na szczerzy aplauz całej publiczności. Natomiast Wysocki w bramce Naprzodu zawił obie bramki. Do strzału, z którego padła pierwsza bramka zbiegł się ustawili i zapóźno robinzował, natomiast w momencie strzału Olbrycha wybił nie w porę oraz, zamiast schwytać piłkę na pierś, odbił ją pod nogi Goda, który obok przerażonego Wysockiego pakuje spokojnie piłkę poraz drugi do jego bramki.

Decydujący ten mecz zaczyna się z miejsca z dużą przewagą Naprzodu, ale już 7 minuta przynosi pierwszą bramkę dla Śląska. Daleka, długa przypadkowa centra Olbrycha dostaje się na prawe skrzydło do Wiewka, który nie bez winy Wysockiego, zdobywa pierwszą bramkę dla Śląska. Mimo to jednak utrzymuje się dalej przewaga Naprzodu. Wynikiem tej przewagi jest rzut karny, zawiązany w 18 minucie przez Seiferta. Zdawałoby się, że moment ten zadecyduje o dalszym przebiegu gry; tymczasem egzekutor rzutu karnego Michalski, biegnąc z pod swojej bramki ku przeciwnicy, nie odpasnął ani chwili przed wykonaniem rzutu, to też słaby i mało precyzyjny strzał mija bramkę o dobrych kilku metrach. Gra staje się chwilami otwartą, a sporadyczne wypadki Śląska nie wróżą powodzenia. Dopiero 43 minuta gry przynosi drugi punkt Śląskowi. Bramka ta jest dziełem Goda, który poprawia strzał Olbrycha, odparowany w pole przez Wysockiego.

W drugiej połowie znowu Naprzód ujmuje inicjatywę w swe ręce. Szereg pięknych, krótkich, płaskich zagrań ataku Naprzodu, odbija korzystnie od systemu Śląska, który holduje grze polegającej na długich, półwysokich podaniach. 8 minuta przynosi jedyną bramkę Naprzodowi, której strzelcem jest Stefan. Widownia przyjmuje sukces gospodarzy huraganem braw. Atak Naprzodu coraz częściej przedostaje się pod bramkę Śląska, której broni jednak z dużym powodzeniem Mrozek. Gracze Naprzodu zrażeni niepowodzeniem powoli rezygnują z walki, to też druga część tej połowy meczu nie jest ciekawą. Im bliżej końca, tem gra staje się bardziej ospałą, i, co podkreślić należy, toczy się przy przewadze Śląska.

Do końca wnikł pozostaje niezmienny i gracie Śląska wędrują na ramionach swych „kibiców“ do szatni. Publiczność zalewa boisko, radości, wiwatom i okrzykom niema końca.

Na wyróżnienie zasłużyli Michalski, Picc I, Stefan, oraz Mrozek, Olbrych i Wiewek.

Śląsk powrócił po 7-letniej przerwie do Ligi Państwowej. Sukces Śląska witamy wszyscy z prawdziwą radością i życzym sympatycznym świętochłowiczom, aby swój pobyt w Lidze przedłużyli... w niekończoność!

Mamy nadzieję, że drużynie tej uda się to, zwłaszcza, że gmina świętochłowicka buduje obecnie wspaniały stadion sportowy

(na ok. 40 tys. widzów), który dla Śląska stanowić może kwestję bytu.

Wyrazić musimy uznanie pod adresem zarządu Naprzodu, za wybudowanie pierwszorzędnego boiska, którego trawiasta nawierzchnia, wygląda jak piękny, zielony kobierzec. Prawdopodobnie w ciągu przyszłego roku boisko zostanie całkowicie wykończone, zwłaszcza bieżnia i trybuna. — A kto wie, czy Naprzód nie zapuka znowu w przyszłym roku do bram Ligi? Zyczymy mu tego z całego serca.

Na zakończenie podajemy składy drużyn, w jakich one wystąpiły do tego historycznego spotkania:

Naprzód: Wysocki, Michalski, Kalus, Mozgali, Picc II, Kłosek, Kandela, Tauber, Picc I, Stanowski, Stefan.

Śląsk: Mrozek, Bryła II, Seifert, Jurczek, Hanusik, Waluś, Wiewek, Gieroh, God, Bryła I, Olbrych.

Reportaż radiowy meczu prowadził p. Leon Tetzlaff wspólnie z p. prof. Kisielińskim.

Echa transmisji radiowej meczu „Śląsk“ — „Naprząd“ w Lipinach.

Redakcja nasza otrzymała w ciągu wczorajszego wieczoru szereg telefonicznych gratulacji pod adresem Radja Polskiego z powodu doskonałej transmisji meczu finalowego o wejście do Ligi, rozegranego między Śląskiem a Świętochłowicą a Naprzodem z Lipin.

Czytelnicy nasi powitali inicjatywę Polskiego Radja z prawdziwym uznaniem.



Były mistrz świata w jeździe szybkiej na lodzie norweg Balangrund wyjechał do Rosji Sowietkiej w charakterze trenera i słuch po nim zagrał.

Spotkania towarzyskie

Wczorajszej niedzieli rozegrano na Śląsku kilka spotkań towarzyskich. I tak w Giszowcu odbył się mecz

TS. Powstaniec — Gwiazda Larisch 12:1 (5:0)

Wynik tego spotkania świadczy o przynależności prowadzącego gospodarzy, którzy nie mieli żadnego kłopotu z pokonaniem słabego przeciwnika i taktycznie przeciwnika.

Strzelec (Pawłow) — Śląsk (Kofczyce) 3:1 (0:1)

Strzelec pokonał iścennego mistrza grupy B Ligi Śląskiej Kofczyce na jego własnym boisku.

Diana — Orzeł 2:0 (0:0)

Bramki strzelili Kłosa i Ocana, Sędziowali na zmianę dwaj przygodni widzowie z Welnowa z powodu niezjawienia się sędziów związkowych.

Ligocianka — 06 Mysłowice 1:2 (0:0)

Zawody towarzyskie między wymienionymi drużynami rozegrane na boisku „06“ w Mysłowicach, zakończyły się, mimo przyjaźnielskiego charakteru, skandalem. Mianowicie sędzia „cywilny“ — prowadzący zawody z powodu niezjawienia się sędziów związkowych — dopuścił do niezwykle brutalnej gry. Ofiarą tej gry padł doskonały gracz Ligocianki Zakrzewski. Co na to widać OZPN, i OKS?

Ruch wygrywa w Tarn. Górach.

Ubiegłej niedzieli drużyna „Ruchu“ rozegrała towarzyskie spotkanie ze „Śląskiem“ w Tarnowskich Górach. Ruch wystąpił w składzie bardzo osłabionym, przyczem z ligowych graczy wystąpili tylko Peterek, Kubisz, Panhyrsz, Kacy i Rurański. Mecz zakończył się zwycięstwem Ruchu 6:3 (4:0). Goście byli zespołem wyrównanym, lecz zagrażali przeciwnikowi tylko w pierwszej połowie meczu. Po przerwie Śląsk zerwał się do walki, zdobywając kolejne trzy bramki.

KS. 22 M Dąbrówka — KS. Typografia Katowice 7:1 (3:0)

„Typografia“ na tak wysoki wynik cyfrowy nie zasłużyła, gdyż w polu była równorzędny przeciwnikiem, jedynie w sytuacjach podbramkowych nieraz „murawianych“ zawodził jej atak „22“ Mała Dąbrówka będący obecnie u szczytu swej formy, przewyższał swego przeciwnika rutyną i posiadał w swym ataku dobrych strzelców, którzy wykorzystywali każdą nadarzającą się sytuację podbramkową. Widzów dosyć dużo.

O mistrzostwo klasy „A“.

Stadion Mikołów — Poczta PW. Katowice 4:3 (2:1)

Bramki strzelili Klemens (2), Cyroń i Monty. Sędzia b. dobry. Poprzednio rezerwa Stadionu pokonała KS. Panewnik 1:0 (0:0), zdobywając mistrzostwo kl. B II grupy.

Międzyszkolne zawody pływaków w Bielsku.

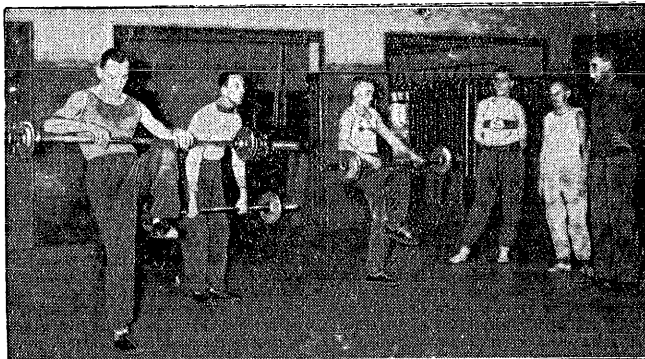
„Start“ (gimn. pol. Bielsko) — Repr. gimnazjów (Cieszyń) 437 1/2 : 324 1/2

13 bm. odbyły się w basenie gimnazjalnym zawody międzyszkolne. Zwyciężył zespół gospodarzy z różnicą dość dużą, bo aż 113 pkt. Zawody stały na wysokim poziomie. Na wyróżnienie ze „Startu“ zasługują Witwicki, Gutfreund i Hamermann, a z reprezentacji Klasek, Wojnar i Gomoła. Organizacja zawodów bez zarzutu. Publiczność duża.

W ramach zawodów odbył się mecz piłki wodnej z wynikiem 8:2 (7:1) dla „Startu“.

Wyniki poszczególnych konkurencji:
4x15 orawiem: 1. Witwicki (Start) 37 1/2
2. Hamermann (Start) 41 1/2
2x15 na wznak: 1. Witwicki (Start) 23 1/2
2. Gutfreund (Start) 24 1/2
4x15 klasycznym: 1. Witwicki 48 1/2, 2. Gutfreund 51 1/2.

stadfeta 3x60 stylem zmiennym: 1. „Start“ (Bielsko) 2'33 1/2, 2. Cieszyń 2'40 1/2.
Po zawodach odbyło się przyjęcie w sali ja dafnej Państw. Gimn. Pol. w Bielsku, na którym przemawiali p. dyr. Matecki oraz prof. Madzi (Cieszyń).



Zaprawa fizyczna fińskich maratończyków przed Olimpiadą.

Szkolny mecz hokejowy

Kraków (gimnazj. V) — Katowice 1:4 (1:2) (0:2), (0:0).

Katowice, 17 grudnia. W Katowicach na Sztuczny Torze Lyżwiarzom odbył się pierwszy szkolny mecz hokejowy między kołem sportowym gimnazjum V im. Kochanowskiego w Krakowie oraz gimnazjum państwowego w Katowicach. Zawody odbyły się przy bardzo licznej udziale publiczności zwłaszcza szkolnej — choć nie brak było i osób dorosłych i wykazały, głównie w tercji drugiej i trzeciej, wcale wysoki poziom.

W drużynie krakowskiej na specjalne wyróżnienie zasłużyli bracia Rittmann, a w katowickiej Kuhnert, Brodowski i Doniec. Bramkarze zadolowali w zupełności. Bramki dla miejscowych zdobyli Kuhnert 3. oraz Kiełbasa 1 dla krakowian zaś Ritt-

man I. Sędziował b. poprawnie p. Metzner, oraz opiekun drużyny szkolnej krakowskiej.

Poziom wskazywał na to, że sport hokejowy w naszych szkołach stoi na poziomie wyższym nawet od klubowego. Młodzieńcza szkolna, więc mimo zakazu należania do klubów, ma okazję do wyżywiania się i zaspokajania swoich ambicji na terenie sportu szkolnego.

Musimy podkreślić bardzo przychylny stosunek władz do tego powyższej imprezy zarządu Sztucznego Toru, który zresztą popiera wszelkie zamierzenia w dziedzinie sportu młodzieżowego.

Na zawodach obecni byli dyrektorzy miejscowych zakładów oraz przedstawiciele Wydziału Oświaty Szkolnej.

Walne zgromadzenie Sl. Okr. Zw. Atletycznego w Katowicach

Wczoraj odbyło się w sali Rady Miejskiej XII doroczne walne zgromadzenie Sl. O. Z. A. przy udziale 23 klubów z całego Śląska. Zebranie zabrał przewodniczący p. red. Chocznier przytawiający delegatów oraz przedstawicieli prasy, Strzelca i Sokola. Po wyborze przewodniczącego Walnego Zebrania, którym jednoznacznie wybrany został p. red. Chocznier przystąpiono do odczytania protokołu z ostatniego W. Z. oraz sprawozdań przewodniczącego, sekretarza, skarbnika, kapitana sportowego i komisji rewizyjnej. Po udzieleniu absolutorium ustepuacemu zarządowi wybrano przez akklamację następujący Zarząd: Prezes inż. Ksawery Goryanowicz, wiceprezami inż. Krawczyk i red. Chocznier, sekretarz vacat, skarbnik Künstli-

ger członkowie zarządu Pilarski, Skrzypiec, inż. Keller, plk. Janeczek i Kuczmik. Przewodniczącym p. red. Chocznier wyraził podziękowanie do tychczasowemu prezesowi p. konsultowi Beszczyńskiemu za jego dotychczasową pracę, pozem uchwalono szereg wniosków. Kilka cennych uwag, które wygłosił komendant Strzelca o sporcie przybliży zebrani z żywym aplauzem do wiadomości. Nowo wybrany zarząd dał pełną gwarancję, iż zaniechany nieco sport ciężkoatletyczny na Śląsku przywrócić zostanie do jego dawnej świetności i zajmie należne mu miejsce w sporcie polskim. Po zakończeniu posiedzenia w sprawie polskim. Po zakończeniu posiedzenia w sprawie polskim. Po zakończeniu posiedzenia w sprawie polskim.

Z największej Szkoły Narciarskiej „MOK”.

W Zakopanem powstała szkoła narciarska pod nazwą „MOK”. Nazwa szkoły pochodzi od jej założycieli Marusarsa, Orlewicza i Kowalskiego. W szkole MOK zrębowani zostali najdłużsi polscy narciarze i zawodnicy, jak słynni bracia Marusars, Orlewicz, Staszek Polonowski, Michałski, Górski, Szostak, Kolesar, Włodek Kowalczyk, Gąbrys, Bochenek, Skupień, Dawidek, Gnolek, Męszcz, Osienski, Wawryński, Brach i inni. Szkoła prowadzi będzie wszelkiego rodzaju kursy i wycieczki. Oprócz kursów dla początkujących, średnio-wprawnych i wprawnych prowadzone będą kursy dla zaawansowanych z nowoczesnej techniki jazdy, kursy szlajdowo-słomowe, kursy treningowe biegów do zawodów o sprawność PZN, kursy treningowe skoków, kursy dla dzieci itp. Zarząd szkoły stanowią: Marusarz Andrzej SNPTT, Kowalski Mieczysław TS, Wisła, Orlewicz Marjan TS, Wisła, Ziemba Stanisław instruktor Okr. Osrodek Wych. Fiz. w Katowicach i red. Odr. Lachman SNPTTMOK ma w życiu narciarskim spełnić ważną rolę, oprócz racjonalnego prowadzenia nauki jazdy na nartach i udzielania im pomocy w sprzecz, smarach, dożywianiu itp., słowem ma w znacznej mierze oddziaływać na wysiłki PZN w dziedzinie przygotowania zawodników. Z tego też względu MOK zasługuje na jak największe poparcie. Wszyscy wychodzący do Zakopanego, Wisły, Bukowiny, Rabki — chcą się uczyć jazdy na nartach lub doskonalić w posiadanych umiejętnościach winni zgłosić się w szkole MOK.

Wielki turniej ping-pongowy w Rybniku

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w Rybniku urządza pod protektoratem p. starosty Wygłędny w dniu 26 grudnia br. (drugie święto Bożego Narodzenia) o godz. 10-tej w sali Hotelu „Polonia” w Rybniku wielki turniej ping-pongowy o mistrzostwo powiatu rybnickiego w następujących konkurencjach: 1. Drużynowy; 2. pojedyncze panów, 3. pojedyncze pan, 4. pojedyncze panów, 5. gry mieszane (mix).

Nagrody: 1. Drużynowy: puchar wędrowny, ofiarowany przez p. starostę Wygłędny, 2. puchar wędrowny w grze pojedynczej pan oraz panów, 3. nagrody wartościowe i dyplomy we wszystkich konkurencjach.

Program: Dnia 25-go grudnia o godz. 18-tej losowanie. Dnia 26-go grudnia o godz. 9-tej powitanie zawodników i gości oraz rozpoczęcie zawodów, od godz. 12-tej do godz. 12.30 przerwa obiadowa; o godz. 16.30 finały w poszczególnych konkurencjach; o godz. 19-tej zabawa taneczna w Hotelu „Polonia”; o godz. 20-tej rozdanie nagród.

Zgłoszenia należy kierować do dnia 20-go grudnia br. na ręce kierownika zawodów pod adresem: Ignacek Franciszek, Rybnik II, ulica: Pod Walem 42.

Jak urządzić ślizgawkę?

Nakładem Koła Wychowawców Flicychnych w Warszawie ukazała się ilustrowana rysunkami broszura p. t. „Jak urządzić ślizgawkę” w opracowaniu Adama Kalinowskiego i Teofila Ziolkiewicza, jako pierwsza polska książka z tej dziedziny sportu. Broszura przynosi szerokie, praktyczne wskazówki na temat należytego prowadzenia ślizgawek i urządzania ich na stawie, na boisku, budowy prawidłowej bieżni łyżwiarskiej do szybkiej jazdy, oraz boiska hokejowego. — Cena książeczki bardzo przystępna, gdyż wynosi tylko 1,30 zł.

KS. „24” Szopienice

poszukuje pracowników. Zgłoszenia należy kierować pod adresem p. Kurek Stanisław.

Różne	Mieszkanie
Okazyjnie sprzedam pianino nowe pierwszorzędne i na raty. Również mam na składzie starsze fortepiany i pianina. Kupię używaną fisarmonię. — Andrzej Mienicki, Cieszyń, Wyższa Brama 15. (771)	znaleźć m. ze bez rządu tylko ten, kto poszuje za pomocą drobnych usług w najp. czytelnym dziale „Polska Zachodnia”
	Mały wydatek a wielka korzyść stawiamy drobne ogłoszenie w „Polsce Zachodniej”

Polscy K. S. Katowice poraż drużynowym wicemistrzem w szermierce na szable

9 bm. odbył się w Warszawie finał drużynowych mistrzostw Polski w szablach na rok 1934. Do finału zakwalifikowały się trzy kluby, a mianowicie: Lwowski Klub Szermierczy, „Warszawianka” i Polscy K. S. Katowice. Lwowski Klub Szermierczy do ostatnich rozgrywek nie stał się, wobec czego odbyło się jedynie ostateczne spotkanie między dwoma pozostałymi klubami.

Niezależnie od tego Warszawiakom udało się jeszcze spotkanie międzyokręgowe z A. Z. S. z Poznania. Drużyna poznańska stanęła na planie w składzie znanych szermierzów pp. Kazimierzowicza, Krzyszkowskiego, por. Górskiego i por. Jarzomskiego, natomiast z Warszawiaków stanęli: kpt. Segeda, kpt. Suski, Friedrich i por. Kleban. Spotkanie zakończono zwycięstwem Warszawiaków w stosunku 12:4.

Po tym meczu spotkały się ostatecznie Warszawiak z Polcym K. S. z Katowic. Obie drużyny występowały w swoim najsilniejszym składzie i to Warszawiakom reprezentowali trzykrotni olimpijczycy kpt. Segeda, kpt. Suski, Friedrich i Krzyszkowski, zaś Polcym K. S. Pacyk, Paszek, Sobik i Kaczmarek. Walki prowadzone bardzo ambitnie z dużym wysiłkiem obu drużyn. Młoda drużyna śląska przeciwstawiała technice i długolietniej rutynie prawie że kompletnej drużyny olimpijskiej, jedynie technikę i kondycję wyrobioną w znakomitej młodej szkole śląskiej i owe znane poświęcenie w

walce. Zaznaczyć wypada, że Warszawa, do Katowic walczyli w daleko gorszych warunkach od gospodarzy, gdyż reprezentanci Warszawiaków „rozprzysłi” się przedtem nalożąc w spotkaniu z Poznańczykami, gdy tymczasem śląscy rozpoczęli ciężkie walki z „niezróżnionymi” należącymi miśkami.

Niezależnie od tego duża przeszkoda dla polczyńskich szermierzów była zbyt mała sala z nieprzebiegową planszą w pięknej zresztą nowej siedzibie Polskiego Związku Szermierczego, gdy tymczasem gospodarze korzystający z tej sali jako swego lokalu ćwiczebnego, czuli się zupełnie dobrze w tych warunkach.

Mimo to walki toczyły się ze zmiennym szczęściem i to tak, że P. K. S. w pierwszej połowie prowadziła 3:2 i tylko brakowi dostatecznej rutyny i powyższemu przeszkodom przypisać należy, że kilka spotkań prowadzonych przez śląską 4:1 i 4:2 zostało jednak przez nich ostatecznie przegranych.

Po przegranej w stosunku 10:6 reprezentacja Polczyńskiego K. S. rozegrała z drużyną poznańską również spotkanie. Po pięknie stoczonych walkach zwyciężyli śląscy w tym samym stosunku jak przedtem Warszawiakom, a mianowicie 12:4.

Sędziowanie pod kolejnym przewodnictwem kpt. Szemplińskiego, kpt. dr. Amalowicza i kpt. Suskiego było bardzo dobre.



Berlin czyni energiczne przygotowania do olimpiady, jaka odbędzie się w 1936 r. w stolicy Rzeszy. Na ilustracji widzimy potężną ścianę betonową, o którą oparte będą trybuny stadionu, obliczone na 100 tysięcy miejsc.

Grenlandzka Pompeja

Powróciła do Europy szwedzka ekspedycja naukowa, która w ciągu trzech lat badała wnętrza Grenlandii. Kierownik ekspedycji, dr. Laue-Koch, ogłosił obszerny artykuł poświęcony rezultatom przeprowadzonych badań. Członkowie ekspedycji nie ograniczali się do dziedziny geografii, lecz czynili poszukiwania, dotyczące innych gałęzi wiedzy (geologia, archeologia, paleontologia, etnografia etc.).

Stwierdzono, że w środkowych częściach Grenlandii istnieją pokłady złota. Eksploatacja tych pokładów jest jednak prawie niemożliwa, gdyż koszty połączone z wydobyciem złota i następnie przewozem go do Europy lub Ameryki uczyniłyby tego rodzaju przedsięwzięcie nierentownym.

O wiele ciekawsze są rezultaty poszukiwań zoologów. Znaleźli oni skamieniałe szkielety, przedpotopowych ryb. Są to ryby wyróżniające się specjalną budową pletw. Każda posiada cztery duże pletwy o kształcie zbliżonym do łap ssaków. Okoliczność ta zdecydowała o nadaniu nazwy tym rybom. Nazwano je „czworonogimi rybami”. Uczni uwzględniają je za poprzedniki dzisiejszych ryb.

Plaskowgórce znajdują się na brzegu zatoki Franciszka Józefa obfitują w szczątki przedhistorycznych zwierząt. Dr. Laue-Koch nazywa je „grenlandzką Pompeją”. Zostało ono wydźwignięte z głębi morskiej przez jakiegoś potężny wybuch wulkanu. Kataklizm wydarzył się

przed kilkunastu tysiącami lat i musiał mieć gwałtowny przebieg, gdyż odnajdywane szkielety świadczą, że zwierzęta zginęły prawie momentalnie i natychmiast zostały zmumifikowane w rozżarzonej lawie. Szwedzki uczone sądzi, że planowo przeprowadzona akcja wykopaliskowa przyniosłaby niezwykle bogaty materiał, który mógłby rozwiązać wiele zagadek paleontologicznych.



Amerykański klub New Yorkes Yankees zaangażował w miejsce słynnego Babe Ruthowego gracza Di Maggio, z którego klubowi San Francisco Seals zapłacił 75 tys. dolarów i odstąpił pięciu innych graczy.

Radjo.

Poniedziałek 17 grudnia.

KATOWICE. Godz. 6.45—6.00 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z wieszy Marjańskiej. 12.08 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Przekład prasowy. 12.19. 12.20. 12.21. 12.22. 12.23. 12.24. 12.25. 12.26. 12.27. 12.28. 12.29. 12.30. 12.31. 12.32. 12.33. 12.34. 12.35. 12.36. 12.37. 12.38. 12.39. 12.40. 12.41. 12.42. 12.43. 12.44. 12.45. 12.46. 12.47. 12.48. 12.49. 12.50. 12.51. 12.52. 12.53. 12.54. 12.55. 12.56. 12.57. 12.58. 12.59. 13.00. 13.01. 13.02. 13.03. 13.04. 13.05. 13.06. 13.07. 13.08. 13.09. 13.10. 13.11. 13.12. 13.13. 13.14. 13.15. 13.16. 13.17. 13.18. 13.19. 13.20. 13.21. 13.22. 13.23. 13.24. 13.25. 13.26. 13.27. 13.28. 13.29. 13.30. 13.31. 13.32. 13.33. 13.34. 13.35. 13.36. 13.37. 13.38. 13.39. 13.40. 13.41. 13.42. 13.43. 13.44. 13.45. 13.46. 13.47. 13.48. 13.49. 13.50. 13.51. 13.52. 13.53. 13.54. 13.55. 13.56. 13.57. 13.58. 13.59. 14.00. 14.01. 14.02. 14.03. 14.04. 14.05. 14.06. 14.07. 14.08. 14.09. 14.10. 14.11. 14.12. 14.13. 14.14. 14.15. 14.16. 14.17. 14.18. 14.19. 14.20. 14.21. 14.22. 14.23. 14.24. 14.25. 14.26. 14.27. 14.28. 14.29. 14.30. 14.31. 14.32. 14.33. 14.34. 14.35. 14.36. 14.37. 14.38. 14.39. 14.40. 14.41. 14.42. 14.43. 14.44. 14.45. 14.46. 14.47. 14.48. 14.49. 14.50. 14.51. 14.52. 14.53. 14.54. 14.55. 14.56. 14.57. 14.58. 14.59. 15.00. 15.01. 15.02. 15.03. 15.04. 15.05. 15.06. 15.07. 15.08. 15.09. 15.10. 15.11. 15.12. 15.13. 15.14. 15.15. 15.16. 15.17. 15.18. 15.19. 15.20. 15.21. 15.22. 15.23. 15.24. 15.25. 15.26. 15.27. 15.28. 15.29. 15.30. 15.31. 15.32. 15.33. 15.34. 15.35. 15.36. 15.37. 15.38. 15.39. 15.40. 15.41. 15.42. 15.43. 15.44. 15.45. 15.46. 15.47. 15.48. 15.49. 15.50. 15.51. 15.52. 15.53. 15.54. 15.55. 15.56. 15.57. 15.58. 15.59. 16.00. 16.01. 16.02. 16.03. 16.04. 16.05. 16.06. 16.07. 16.08. 16.09. 16.10. 16.11. 16.12. 16.13. 16.14. 16.15. 16.16. 16.17. 16.18. 16.19. 16.20. 16.21. 16.22. 16.23. 16.24. 16.25. 16.26. 16.27. 16.28. 16.29. 16.30. 16.31. 16.32. 16.33. 16.34. 16.35. 16.36. 16.37. 16.38. 16.39. 16.40. 16.41. 16.42. 16.43. 16.44. 16.45. 16.46. 16.47. 16.48. 16.49. 16.50. 16.51. 16.52. 16.53. 16.54. 16.55. 16.56. 16.57. 16.58. 16.59. 17.00. 17.01. 17.02. 17.03. 17.04. 17.05. 17.06. 17.07. 17.08. 17.09. 17.10. 17.11. 17.12. 17.13. 17.14. 17.15. 17.16. 17.17. 17.18. 17.19. 17.20. 17.21. 17.22. 17.23. 17.24. 17.25. 17.26. 17.27. 17.28. 17.29. 17.30. 17.31. 17.32. 17.33. 17.34. 17.35. 17.36. 17.37. 17.38. 17.39. 17.40. 17.41. 17.42. 17.43. 17.44. 17.45. 17.46. 17.47. 17.48. 17.49. 17.50. 17.51. 17.52. 17.53. 17.54. 17.55. 17.56. 17.57. 17.58. 17.59. 18.00. 18.01. 18.02. 18.03. 18.04. 18.05. 18.06. 18.07. 18.08. 18.09. 18.10. 18.11. 18.12. 18.13. 18.14. 18.15. 18.16. 18.17. 18.18. 18.19. 18.20. 18.21. 18.22. 18.23. 18.24. 18.25. 18.26. 18.27. 18.28. 18.29. 18.30. 18.31. 18.32. 18.33. 18.34. 18.35. 18.36. 18.37. 18.38. 18.39. 18.40. 18.41. 18.42. 18.43. 18.44. 18.45. 18.46. 18.47. 18.48. 18.49. 18.50. 18.51. 18.52. 18.53. 18.54. 18.55. 18.56. 18.57. 18.58. 18.59. 19.00. 19.01. 19.02. 19.03. 19.04. 19.05. 19.06. 19.07. 19.08. 19.09. 19.10. 19.11. 19.12. 19.13. 19.14. 19.15. 19.16. 19.17. 19.18. 19.19. 19.20. 19.21. 19.22. 19.23. 19.24. 19.25. 19.26. 19.27. 19.28. 19.29. 19.30. 19.31. 19.32. 19.33. 19.34. 19.35. 19.36. 19.37. 19.38. 19.39. 19.40. 19.41. 19.42. 19.43. 19.44. 19.45. 19.46. 19.47. 19.48. 19.49. 19.50. 19.51. 19.52. 19.53. 19.54. 19.55. 19.56. 19.57. 19.58. 19.59. 20.00. 20.01. 20.02. 20.03. 20.04. 20.05. 20.06. 20.07. 20.08. 20.09. 20.10. 20.11. 20.12. 20.13. 20.14. 20.15. 20.16. 20.17. 20.18. 20.19. 20.20. 20.21. 20.22. 20.23. 20.24. 20.25. 20.26. 20.27. 20.28. 20.29. 20.30. 20.31. 20.32. 20.33. 20.34. 20.35. 20.36. 20.37. 20.38. 20.39. 20.40. 20.41. 20.42. 20.43. 20.44. 20.45. 20.46. 20.47. 20.48. 20.49. 20.50. 20.51. 20.52. 20.53. 20.54. 20.55. 20.56. 20.57. 20.58. 20.59. 21.00. 21.01. 21.02. 21.03. 21.04. 21.05. 21.06. 21.07. 21.08. 21.09. 21.10. 21.11. 21.12. 21.13. 21.14. 21.15. 21.16. 21.17. 21.18. 21.19. 21.20. 21.21. 21.22. 21.23. 21.24. 21.25. 21.26. 21.27. 21.28. 21.29. 21.30. 21.31. 21.32. 21.33. 21.34. 21.35. 21.36. 21.37. 21.38. 21.39. 21.40. 21.41. 21.42. 21.43. 21.44. 21.45. 21.46. 21.47. 21.48. 21.49. 21.50. 21.51. 21.52. 21.53. 21.54. 21.55. 21.56. 21.57. 21.58. 21.59. 22.00. 22.01. 22.02. 22.03. 22.04. 22.05. 22.06. 22.07. 22.08. 22.09. 22.10. 22.11. 22.12. 22.13. 22.14. 22.15. 22.16. 22.17. 22.18. 22.19. 22.20. 22.21. 22.22. 22.23. 22.24. 22.25. 22.26. 22.27. 22.28. 22.29. 22.30. 22.31. 22.32. 22.33. 22.34. 22.35. 22.36. 22.37. 22.38. 22.39. 22.40. 22.41. 22.42. 22.43. 22.44. 22.45. 22.46. 22.47. 22.48. 22.49. 22.50. 22.51. 22.52. 22.53. 22.54. 22.55. 22.56. 22.57. 22.58. 22.59. 23.00. 23.01. 23.02. 23.03. 23.04. 23.05. 23.06. 23.07. 23.08. 23.09. 23.10. 23.11. 23.12. 23.13. 23.14. 23.15. 23.16. 23.17. 23.18. 23.19. 23.20. 23.21. 23.22. 23.23. 23.24. 23.25. 23.26. 23.27. 23.28. 23.29. 23.30. 23.31. 23.32. 23.33. 23.34. 23.35. 23.36. 23.37. 23.38. 23.39. 23.40. 23.41. 23.42. 23.43. 23.44. 23.45. 23.46. 23.47. 23.48. 23.49. 23.50. 23.51. 23.52. 23.53. 23.54. 23.55. 23.56. 23.57. 23.58. 23.59. 24.00.

Kronika radiowa

Konrad Tom przed mikrofonem.

Znany dobrze słuchaczom aktor rewiowy i piosenkarz — Konrad Tom wystąpi przed mikrofonem radiostacji warszawskiej w dniu 17 grudnia o godz. 15.45 w koncercie muzyki lekkiej w wykonaniu orkiestry Wiesława Wilkosa.

Franciszek Łukasiewicz w Polskim Radjo

Wśród polskich zespołowań wyróżnia się znakomity wirtuoz poznański profesor Franciszek Łukasiewicz. W dniu 17 grudnia o godz. 15.45 usłyszymy recital fortepianowy profesora Łukasiewicza z Poznania na fali ogólnopolskiej.

„Nad Gopiem”

W dniu 17 grudnia o godz. 18.45 w programie dla dzieci znajdą dla siebie najmłodsi słuchacze piękną piosenkę, królowawczą ilustrowaną płytami w opracowaniu popularnego wódnika prelegenta prof. Aleksandra Janowskiego, który opowie im o Gopie.

Co grano i śpiewano w XVI wieku w Polsce

Wiek XVI był również złotym wiekiem w muzyce polskiej. 111 składek koncert historycznej muzyki polskiej rozpocznie się w dniu 17 grudnia o godz. 21.00, nadawany przez radiostację krakowską.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 18 grudnia: „Skalmierzanki” odegra Polski Zespół Teatr. z Bytomia o godz. 20.

Środa, dnia 19 grudnia: „Polityka i miłość” dla bezrol. o godz. 20.

Czwartek, dnia 20 grudnia: „Domek z kart” o godz. 20.

„Skalmierzanki”

W wtorek 18 b. m. o godz. 20 staniem Komitetu Miejskiego Pomocy Kulturalnej dla Śląska Opolskiego wykonania Polski Zespołu Teatralnego z Bytomia, przedstawienia, awanska, pogodna i żywa komedia-opera Kamińskiego p. t. „Skalmierzanki”. Bilety po cenach popularnych do nabycia w kasie Teatru Polskiego. Dony i zażył wazue.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 17 grudnia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Wtorek, dnia 18 grudnia: „Polityka i miłość” BIELSKO o godz. 20.

Środa, dnia 19 grudnia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Czwartek, dnia 20 grudnia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Piątek, dnia 21 grudnia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Sobota, dnia 22 grudnia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Niedziela, dnia 23 grudnia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Poniedziałek, dnia 24 grudnia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Wtorek, dnia 25 grudnia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Środa, dnia 26 grudnia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Czwartek, dnia 27 grudnia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Piątek, dnia 28 grudnia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Sobota, dnia 29 grudnia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Niedziela, dnia 30 grudnia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Poniedziałek, dnia 31 grudnia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Wtorek, dnia 1 stycznia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Środa, dnia 2 stycznia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Czwartek, dnia 3 stycznia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Piątek, dnia 4 stycznia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Sobota, dnia 5 stycznia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Niedziela, dnia 6 stycznia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Poniedziałek, dnia 7 stycznia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Wtorek, dnia 8 stycznia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Środa, dnia 9 stycznia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Czwartek, dnia 10 stycznia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Piątek, dnia 11 stycznia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Sobota, dnia 12 stycznia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Niedziela, dnia 13 stycznia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Poniedziałek, dnia 14 stycznia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Wtorek, dnia 15 stycznia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.

Środa, dnia 16 stycznia: „Domek z kart” BIELSKO o godz. 20.